



**TADEUSZ ROGOWSKI**

redaktor wydania

W dzisiejszym numerze polecam relację siostry Janiny Sabat ze spotkania wychowawców katolickich w Częstochowie; spotkania nacechowanego troską o właściwe odczytanie dziedzictwa Jana Pawła II.

A do świąt Bożego Narodzenia już tylko kilka dni. Któryś z Ojców Kościoła zauważył, że Mędrcy ze Wschodu, kierując się ludzką logiką, chcieli szukać nowo narodzonego Króla w królewskiej Jerozolimie. Ale On wybrał na miejsce swych urodzin stajnię w Betlejem. W mieście królewskim postanowił cierpieć. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Wkraczają w ŻYCIE NAIWNYCH I ZAGUBIONYCH, używają różnych metod – sekty
- TRZY PARAFIE – trzy monografie, czyli książki ks. prof. Lecha Bończy-Bystrzyckiego

XVI Festiwal Pieśni Religijnej Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej im. Jana Pawła II już za nami. Tegorocznej edycji imprezy przyswiecało hasło „Pozostań z nami Panie”.

Ewangelię można głosić nie tylko słowem, ale także pieśnią i piosenką. Ponad 100 uczestników tegorocznych eliminacji festiwalu jest tego dowodem. Impreza, organizowana przez oddziały miejskie Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” z Koszalina, Piły, Słupska i Szczecinka, świdwiński Klub Garnizonowy, Szczeciński Ośrodek Kultury oraz parafie z Koszalina, Piły i Świdwina, cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Do tegorocznego finału zakwalifikowanych zostało 27 wykonawców: soliści i zespoły z terenu diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Wyłonieni drogą eliminacji w Koszalinie, Pile, Słupsku, Szczecinku i Świdwinie uczestnicy postarali się, by dostarczyć zgromadzonej w Miejskim Ośrodku Kultury w Koszalinie publiczności niezapomnianych wrażeń. Były gospel i piosenki oazowe, było tradycyjnie i nowoczesnie, z domieszką gorących rytmów latynoskich i chwilami zadumy. Obok prawdziwych gwiazd rozlicznych festiwali dziecięcych i młodzieżowych do konkursu stanęli ci, którzy na co dzień ubogacają liturgię swoich parafii. Wszyscy jednakże zaprezentowali wysoki poziom artystyczny. Komisja pod przewodnictwem prof. Marka Roclawskiego sta-



KAROLINA PAWŁOWSKA

**Laureaci III miejsca w kategorii zespoły wokально-instrumentalne – parafialny zespół Anastasis ze Złotowa**

nęła przed nie lada wyzwaniem. Podczas oczekiwania na werdykt jury wystąpił warszawski zespół hip-hopowy Ewidencja, wzbudzając wiele radości, zwłaszcza wśród młodszej części publiczności. Nagrodę Grand Prix tegorocznego festiwalu w fantastycznym stylu wyśpiewał zespół Nero z gimnazjum w Szczecinku. Złoty witraż i kwotę 1000 złotych laureaci odebrali z rąk biskupa koszalińskiego Kazimierza Nycza oraz przedstawicieli władz miejskich. **KA**

## PRZYGODY Z OPATRZNOŚCIĄ



TADEUSZ ROGOWSKI

Śląsk z Pomorzem będzie się niestety bić o ks. bpa Jeża – mówiła podczas spotkania w koszalińskiej bibliotece Alina Petrowa-Wasilewicz, która wspólnie z ks. Krystianem Kukówką wydała książkę „Przygody z Opatrznością” – cykl wywiadów przeprowadzonych z biskupem seniorem. W ten sposób odpowiedziała na niewypowiedzianą, ale wyczuwalną presję koszalinian o prawa pierwszeństwa do ich biskupa. Sam biskup senior wystąpił nie tylko jako bohater wywiadu-rzeki, ale również jako autor opowieści o spotkaniach z Janem Pawłem II, zatytułowanej „Nadzwyczajnie zwyczajny”. Koszalinianie, przywykli do barwnych, pełnych ciepła i humoru opowieści biskupa, i tym razem się nie zawiedli. **TR**

**Autorzy podpisują swoje książki. Na drugim planie Alina Petrowa-Wasilewicz**



## Mikołaje na rowerach



KRZYSZTOF DEGA

**PIŁA.** Niecodzienny przebieg miała organizowana już po raz 25. impreza rowerowa „Sobota na Dwóch Kółkach”. Pomimo chłodu cykliści ruszyli na rowerową wędrowkę wokół Piły, by niebawem dotrzeć na metę rajdu, wyznaczoną nad jeziorem Płotki. Na głowach mie-

li czerwone czapki Mikołajów (na zdjęciu), a każdy uczestnik wioził ze sobą drobny upominek. Wszystkie prezenty trafiły do dużego worka, a następnie zostały rozlosowane wśród uczestników. Nie obeszło się też bez tradycyjnego ogniska z grillem.

## Ks. Szałach honorowym obywatelem

**SIANÓW.** Ks. Jan Szałach, były proboszcz sianowskiej parafii, został honorowym obywatelem miasta i gminy Sianów. W uchwale przyznającej tytuł, samorząd wyraża księdzu wdzięczność i uznanie „za dobro, jakie dla

mieszkańców Gminy i Miasta Sianów uczynił przez lata swojej służby duszpasterskiej”. Ks. Jan Szałach proboszczował sianowskiej parafii przez 25 lat, do chwili przejścia na emeryturę w 2003 roku.

## Zakrętka w Białogardzie

**BIAŁOGARD.** Zakrętki na plastikowych butelkach, wyrzucanych na śmietnik, bardzo utrudniają życie firmom zajmującym się utylizacją odpadów (trudno je zgnieść i zajmują dużo miejsca). W Białogardzie poradzono sobie z problemem, ogłaszając specjalny konkurs pod wymowną nazwą: Konkurs Zbierania Zakrętek od Opakowań Plastikowych „Zakrętka 2005”. Współzawodnictwo przyniosło nieoczekiwane efekty: najwięcej, bo aż 540 kilogra-

mów zakrętek zebrali uczniowie szkoły podstawowej w Kościernicy. Równie rewelacyjne wyniki osiągnęła szkoła podstawowa w Karlinie (420 kg) oraz białogardzka „trójka” (379 kg). Indywidualnie triumfowali Marta Jaguścik z Karlina i Marek Kowalczyk z Białogardu (po 100 kg). Zwycięzcom wręczono nagrody podczas sesji Rady Powiatu Białogard. Organizatorem ekologicznej akcji był Zakład Składowania i Unieszkodliwiania Odpadów w Krzywopłotach.

## Pytają mieszkańców

**BORNE SULINOWO.** Przed wojną wjeżdżających do miasteczka od strony Szczecinka witała okazała brama wjazdowa zwieńczona kilkoma posągami. Kiedy niedawno pojawił się pomysł odbudowy bramy, burmistrz postanowił zapytać o zdanie mieszkańców. Rozesłano ankietę, na którą odpowiedziało 148 osób. Przeciwnie pomy-

słowi były 103 osoby (70 proc.), poparły inicjatywę 24 osoby (16 proc.), a 21 osób (14 proc.) nie miało w tej sprawie zdania. Wyniki „referendum” opublikowano na stronie internetowej gminy. Okazuje się, że demokracja bezpośrednia wcale nie jest kosztowna, pozwala za to uniknąć niepotrzebnych napięć i konfliktów.

## Alkohol szkodzi!

**OKONEK.** Samorządowcy z Okonka bardzo poważnie podchodzą do zagrożeń związanych z nadużywaniem napojów wysokokalorycznych. „Nadużywanie alkoholu powoduje konsekwencje nie tylko dla pijącego, ale również jego bliskich, rodziny i dzieci” – mówił burmistrz Romuald Duszara podczas specjalnie zorganizowanego sympozjum. W spotkaniu uczestniczyli m.in.

pracownicy służby zdrowia, przedsiębiorcy, pedagodzy szkolni oraz nauczyciele ze świetlic socjoterapeutycznych. Handlowcom, którzy konsekwentnie odmawiają sprzedaży alkoholu młodym klientom nie potrafiącym udowodnić pełnoletności, wręczono „Certyfikaty Rzetelnego Sprzedawcy”, natomiast do tych, którzy naruszają zasady, wysłano „Żółte kartki ostrzegawcze”.

## Powrót templariuszy

**CZAPLINEK.** Jakież było zdziwienie mieszkańców Czaplinka, gdy pewnego dnia zobaczyli na rynku miasteczka rycerzy templariuszy na... deskorolkach i hulajnogach. Strojni w białe płaszcze z czerwonymi krzyżami (na zdjęciu) rozdawali ulotki z tekstem dokumentu księcia Przemysła II, w którym późniejszy król Polski przekazuje templariuszom tereny wokół

jeziora Drawsko. Rycerstwo – wśród nich białogłowy – domagało się wprowadzenia do kalendarza miejskiego „Dnia Templariusza” oraz nazwania jednej z uliczek imieniem „Zagubionego Templariusza”. Sprawcami zamieszania okazali się uczniowie czaplinceckiego gimnazjum, którzy w ten sposób chcą kultywować historię swojego miasta.



UM CZAPLINEK

Wystawa w Pile

# Na misjach w Afryce

W drugą niedzielę Adwentu misjonarze kapucyni zorganizowali wystawę w parafii św. Antoniego w Pile.

Na wystawie można było obejrzeć afrykańskie instrumenty muzyczne, teczki wykonane ze skóry węża, a także rytualne maski z drewna hebanowego, które dla Afrykańczyków oznaczają łączność świata zmarłych ze światem żywych. Pokazano także narzędzia służące do walki i zdobywania pożywienia: dzidy, kusze i strzały.

Aktualnie bracia kapucyni przebywają na misjach w

**Pilska wystawa cieszyła się zainteresowaniem dorosłych i dzieci**



Afryce: w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej. Są także obecni w Europie: w Bułgarii, Rosji, Czechach, Austrii, na Litwie i Ukrainie. W

samej Afryce jest ich szesnastu. Są to młodzi kapłani, którzy zaraz po skończonej formacji zadeklarowali chęć wyjazdu na misje. W Afryce

troszczą się o ludność, organizują szkolnictwo, pomagają seminarium duchownemu, zabiegają o nowe powołania. Ich praca wiąże się również z niebezpieczeństwem. Podczas wojny w Republice Środkowoafrykańskiej kapucyni stracili cały swój dorobek. „Kilku z naszych braci stanęło oko w oko ze śmiercią. Mieli przystawioną broń do głowy. Na szczęście skończyło się dobrze” – opowiada o. Benedykt Pączka.

Warto dodać, że pilsacy gimnazjaliści co miesiąc wysyłają 1000 złotych do szkoły prowadzonej przez braci kapucynów w Bouar w Republice Środkowoafrykańskiej. Pieniądze przeznaczone są na pomoce naukowe.

KD

Już niedługo święta!

## Wigilia na oceanie

Nie wszyscy spędzą święta Bożego Narodzenia w swoich domach z rodzinami. Kapitan żeglugi wielkiej Marek Stachyra dzieli się z nami wspomnieniem z ostatniej Wigilii na oceanie.

Wigilię spędziliśmy na kanadyjskim 40-tysięczniku m/s „Lake Ontario”. Mesa została udekorowana żywymi choinkami, a biały obrus przystroił stół z wigilijnymi potrawami. O godzinie 19.00 wszyscy, odświętnie ubrani, stanęliśmy wokół stołu. Najstarszy marynarz odczytał Ewangelię o Narodzeniu Pana Jezusa, potem wspólnie głośno odmówiliśmy pacierz, jakiego nauczyła nas matka i wreszcie złożyłem życzenia całej załodze statku jako kapitan. Później serdeczne życzenia złożyliśmy sobie wzajemnie, łamiąc się białym opłatkiem, przywiezionym z Polski. Po takim modlitewnym przygotowaniu zasiał się do stołu, by spożyć

wigilię podobną do tych, jakie w tym czasie są udziałem Polaków w Ojczyźnie. Oczywiście, były też paczki gwiazdkowe, które zostały przygotowane przez młodzież szkół amerykańskich i kanadyjskich oraz armatora i przekazane jeszcze przed wypłynięciem z portu. Duszpasterz ludzi morza ze Stella Maris w Chicago ofiarował każdemu egzemplarz Nowego Testamentu. Po wigilijnej kolacji wszyscy chętnie śpiewali nasze przepiękne koledy. Po niejednej twarzy, zmęczonej wielomiesięcznym rozstaniem z rodziną, popłynęły łzy wzruszenia. Po wspólnym koledowaniu Bożej Dziecinie każdy wrócił do swej kabiny, by tam w samotności dobrymi myślami łączyć się z żonami, dziećmi, rodzicami i rodzinami. Wtedy szczególnie wy czuwa się moc Boga, którego wielkość jest tak widoczna na bezkresnych i niebezpiecznych wodach oceanu.



W ostatniej naszej marynarskiej Wigilii brał udział pilot – Kanadyjczyk, który wyprowadzał nasz okręt z portu. Był bardzo zbudowany naszą niepowtarzal-

ną atmosferą wigilijną, religijnością, przywiązaniem do domów rodzinnych i Ojczyzny, pomimo wieloletniej odległości od Polski.

TERESA NOWAK



Sonda

MOJE WARSZTATY

WIOLETA KOBUS:



– Przychodzę tutaj już dziesiąty rok. Bardzo lubię śpiewać, dlatego przychodzę na próby. Chodzę

też do pracowni krawieckiej, gdzie szyjemy różne woreczki, wyszywamy serwetki albo robimy takie kolorowe obrazki na kanwie. Pani nam pomaga wybrać kolory i nici, które będą nam potrzebne.

ANNA CHOJNACKA:



– Staramy się dostosowywać pracę do indywidualnych możliwości podopiecznych. Dla niektórych zadania typowo krawieckie są zbyt trudne – wtedy uczestniczą w pracach, wycinając fragmenty materiału czy segregując guziczki. W pracowni, którą się opiekuję, wykonujemy rozmaite prace: makatki, poduszki, serwetki.

DARIUSZ BRENK:



– Bardzo lubię tu przychodzić. Pracuję w pracowni plastycznej. Maluję tam różne obrazy, szkicuję, czasami też robię obrazki wyklejane z kolorowych papierków. Mam na warsztatach dużo kolegów i koleżanek. Tutaj mogę też śpiewać, uczyć się grać i fajnie, że możemy z zespołem wyjeżdżać.

MONIKA BĄK:



– Bardzo lubię wyplatać różne rzeczy z wikliny. Zrobienie jednego koszyczka zabiera mi trzy, cztery godziny. To nie jest specjalnie trudne i można się tego bardzo szybko nauczyć. Bardzo mi się taka praca podoba, bo dzięki niej jestem bardziej spokojna.

Wymagają więcej  
cierpliwości niż inne dzieci,  
poznają świat znacznie  
trudniej i zawsze będą  
uzależnione  
od czyjejś opieki.  
Wsparciem dla rodziców  
dzieci upośledzonych  
umysłowo są Warsztaty  
Terapii Zajęciowej.  
**To miejsce  
jest wyjątkowe,  
tak samo  
jak podopieczni.**

tekst MAŁGORZATA  
WIECZORKOWSKA

**M**łody chłopak w białej koszulce i fartuchu z uśmiechem otwiera mi drzwi, zapraszając do tego niezwykłego świata. Warsztaty Terapii Zajęciowej nr 1 w Koszalinie – to tu umówiłam się z kierowniczką Joanną Zduńską. Panujący w gabinecie ruch nie zaskakuje mnie. Nazwanie tego miejsca „oazą spokoju” z pewnością nie byłoby właściwe. Co chwilę słychać pukanie i zza drzwi wychyla się uśmiechnięta twarz jednego z podopiecznych. Pani kierownik przerywa rozmowę, przeprosza i wychodzi wraz z „interesantem”. Interesanci nie mogą czekać. Oni są tu naj-

# Warsztaty



ważniejsi, to ich pytania nie pozostają nigdy bez odpowiedzi, a problemy rozwiązywane są od ręki. Przychodzą codziennie,

**W pracowni plastycznej powstają piękne kartki świąteczne** (zdjęcie po prawej)

struktorce Doroty Trynieszewskiej przeciwiczyć repertuar. Jest to konieczne, gdyż zapamiętanie tekstu kilku piosenek nie jest wcale takie łatwe. Ale owocem tak ciężkiej pracy są ich imponujące osiągnięcia.

Członkowie zespołu: Ewa Kłobukowska, Wioleta Kobus, Wioleta Cieślińska, Darek Brenk, Paweł Lewandowski i Adam Sak tylko w tym roku wywalczyli sobie I miejsce na Europejskim Przeglądzie Twórczości Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną „Warsztatowa Jesień Artystyczna” w Działdowie oraz na Regionalnym Przeglądzie Twórczości Osób z Niepełnosprawnością „Wiosna z Nami” w Szczecinku. To prawdziwi profesjonalści. Moja obecność wcale ich nie peszy. Ale to nie jedyne miejsce, gdzie dzieje się coś ciekawego. Tuż obok, w pracowni plastycznej panuje już

**od poniedziałku do piątku.**

Warsztaty są miejscem, gdzie czują się bezpieczni, potrzebni, gdzie są rozumiani. Bo na zewnątrz nie zawsze tak jest. Uczą się tu zaradności społecznej, poprawnego wykonywania najprostszych czynności. Najprostszych dla nas... Na korytarzu, już z daleka słyszę: „Więc chodź, pomaluj mój świat...”. To „Oktawa” przygotowuje swój repertuar do kolejnego występu. Członkowie zespołu na co dzień uczestniczą w zajęciach w różnych pracowniach, ale zawsze o tej samej porze spotykają się w pracowni zaradności społecznej, by pod baczynym okiem in-

ty Terapii Zajęciowej

# y Nadziei



MAGORZATA WIECZORKOWSKA

## święteczna atmosfera.

Uczestnicy warsztatów wraz z Elą Stankiewicz i Kasią Sikorą z prostych elementów wyczarowują przepiękne karty świąteczne. Wymagają one dużego zaangażowania i skupienia. Każda gotowa karta to nie lada osiągnięcie. Także pracownia krawiecka tętni życiem. To królestwo Anny Chojnackiej. To tu powstają wspaniałe serwetki, obrusy, haftowane obrazki czy makatki ze skrawków materiałów, a ostatnio wspaniałe woreczki na prezenty. Warto wspomnieć, że to właśnie w tej pracowni powstały również stroje dla „Oktawy”. Basia jest głuchoniema. Z niemałą dumą pokazuje mi swoje dzieła. Obrazek wyhaftowany krzyżykami wymagał niezwykle wiele cierpliwości, ale efekt jest imponujący. Także w pracowni stolarskiej, prawdziwie męskim świecie, czuć zbliżające się Bo-

że Narodzenie. Pod okiem Bogusława Szewczyka ze sklejek powstają tu ozdoby, które po pomalowaniu stanowią będą doskonale uzupełnienie dekoracji świątecznych. W warsztatach prowadzone są zajęcia z osobami o różnym stopniu niepełnosprawności. Współdziałanie ze sobą upośledzonych w stopniu umiarkowanym i znacznym jest zabiegiem celowym, niezwykle korzystnym dla osób głębiej upośledzonych. Jest to jednak ogromne wyzwanie dla instruktorów, gdyż muszą oni tak opracować plan zajęć dla grupy, aby każdy mógł czynnie uczestniczyć w zajęciach. Tak jak w pracowni gospodarstwa domowego, gdzie uczestnicy warsztatów uczą się od Zenobii Kozłowskiej przygotowywania prostych posiłków oraz ich podawania, czy w pracowni rękodzieła artystycznego, gdzie powstają cudenka z wikliny. Dla uczestników tych zajęć wiklina nie ma żadnych już tajemnic, a wykonanie koszyka czy choinki jest czymś naprawdę prostym. Zawdzięczają to oczywiście swojej instruktor Małgosi Tomickiej, która wprowadza ich w tajniki tej sztuki. A zaraz obok mała poligrafia, gdzie o swoich podopiecznych dba Kasia Sikora. Grupy, w których przebiega praca składają się z 5 osób. Jest to konieczne, aby instruktor miał możliwość zajęcia się każdym indywidualnie. Większe grupy uniemożliwiałby

## skuteczne działania.

Ania Kruk-Przybyło, instruktorka prowadząca pracownię zajęć terapeutycznych, „na stałe” ma tylko 4 podopiecznych ze znacznym stopniem upośledzenia i z cechami autystycznymi. Tu raczej nie odbywają się zajęcia wymagające zdolności manu-

alnych. Przeważają zajęcia edukacyjne z zastosowaniem technik relaksacyjnych, wielosensoryczne, pobudzające każdy zmysł. Zajęcia na warsztatach to nie tylko praca w poszczególnych pracowniach. Instruktorzy organizują swoim podopiecznym również wycieczki do kina, teatru, bibliotek. Wyjeżdżają razem na biwaki, rajdy, spotykają się z młodzieżą z różnych środowisk. Bardzo lubianą przez nich formą kontaktu ze sztuką są plenery malarskie odbywające się w Osiekach. Co sprawia, że jest tu tak wyjątkowo? Przede wszystkim sama atmosfera stworzona przez instruktorów. Na każdym kroku widać, że ci, którzy tu pracują, nie znaleźli się tu przypadkiem. Oprócz doskonałego przygotowania pedagogicznego mają świadomość tego, że prowadzone pod ich kierunkiem warsztaty są przyczynkiem do normalnego życia, do odnalezienia swojego miejsca w społeczeństwie, które nie zawsze potrafi ich zaakceptować takimi, jacy są. Za-

potrzebowanie na istnienie tego typu placówek jest ogromne. Wiedzą o tym rodzice i najbliżsi osób dotkniętych upośledzeniem. Z ich inicjatywy najczęściej powstają placówki takie jak ta. Także warsztaty koszalińskie powstały za sprawą rodziców. W dalszym ciągu to oni właśnie stanowią zarząd placówki, mają wpływ na formę i rodzaj zajęć. Warsztaty ze swej strony natomiast zapewniają im tak potrzebne wsparcie psychologiczne i ciepłe, otwarte miejsce, w którym ich dzieci mają szansę na rozwój. ■



## MOIM ZDANIEM

JOANNA ZDUŃSKA

Kierownik Warsztatów Terapii Zajęciowej nr 1 w Koszalinie

Praca tu to nie tylko prowadzenie placówki. Specyfika tego miejsca wymaga od nas dużo więcej zaangażowania w sprawy i problemy naszych podopiecznych. Ci ludzie powinni mieć swoje miejsce na ziemi i my staramy się im je dać razem z sercem. Ich nawet najmniejsze osiągnięcia są naszym ogromnym sukcesem. Stale zwiększająca się samodzielność i autonomia naszych podopiecznych utwierdza nas w przekonaniu, że to, co robimy jest bardzo ważne, choć okupione ciężką pracą. Jednak namacalne efekty terapii są dla nas największą gratyfikacją. Istnienie tego typu placówek zasługuje też na zrozumienie ze strony społeczeństwa, a przynajmniej na wyrozumiałość i nieprzeszkadzanie w tworzeniu podobnych miejsc. Nie zapominamy też o rodzicach. Służymy im pomocą, organizujemy spotkania z psychologiem, jesteśmy otwarci na wszelkie sugestie z ich strony odnośnie do pracy z ich dziećmi. Tylko wspólna praca i zaangażowanie obu stron przynosi efekty.



Rada od św. Michała Archanioła

## Bez fajerwerków

Koniec roku, także liturgicznego, sprzyja podsumowaniom oraz wyznaczaniu nowych zadań. Również dla rady duszpasterskiej przy parafii św. Michała Archanioła w Karlinie jest to czas oceny dotychczasowych działań.

Potrzeby parafii są dużo większe niż rąk chętnych do pracy. Tym bardziej że wobec ubożenia mieszkańców miasta coraz więcej osób ubiega się o pomoc i wsparcie materialne. Są w karlińskiej parafii ludzie, dla których dobro wspólne ma ogromne znaczenie. Dzięki nim funkcjonuje parafialna Caritas, otaczająca pomocą kilkadziesiąt najuboższych rodzin oraz wspomagająca dzieci szkolne w zakupie zeszytów i podręczników, działa Poradnia Życia Rodzinnego oraz wypożyczalnia książek i kaset wideo. Dzięki zaangażowaniu garstki wolontariuszy oraz współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy



KAROLINA PAWEŁOWSKA

Spółecznej w Karlinie corocznie organizowany jest festyn, z którego dochód przeznaczony jest na bieżące potrzeby parafii. Spotkanie, na którym podejmowano kwestie przeprowadzonych w parafii prac i akcji, było zarazem okazją do złożenia podziękowań wszystkim, którzy ofiarnie dbają o

funkcjonowanie wspólnoty parafialnej oraz o jej ciągły rozwój. – Cicho i bez fajerwerków, lecz z wielkim zaangażowaniem, od lat służycie parafii w miarę swych możliwości i umiejętności. Nie zrażajcie się, często

**Karlińscy parafianie tworzący radę duszpasterską wraz z proboszczem ks. L. Musiałem i wikariuszem ks. D. Szybą**

idąc pod prąd całego świata. Jesteście ludźmi wrażliwymi na potrzeby całej wspólnoty i wychodzącymi na przeciw jej problemom – dziękował „swoim ludziom” proboszcz karlińskiej parafii, ks. Ludwik Musiał. **KA**

Wystawa w koszalińskim teatrze

## Anioły są wśród nas

W chwili przyjścia na świat każdy z nas oddany zostaje specjalnej opiece niewidzialnego Stróża. Czuwają nad bezpieczeństwem, wspierają i podtrzymują. Jak żyć bez ich orędownictwa, bez wiary, że są?

Anioły towarzyszą nam przez całe życie. Zwykle nie uświadamiamy sobie bliskiej obecności tych niezwykłych istot w naszym życiu. Potrzeba do tego specjalnej wrażliwości. Być może dlatego aniołowie są wdzięcznym obiektem dla artystów. Anielskie wizje powstają w drewnie i kamieniu, ich wyobrażenia zdobią płótna i ściany, zachwyca-



KAROLINA PAWEŁOWSKA

jąc niepowtarzalną aurą tajemnicy. W listopadzie mieszkańcy Koszalina mieli niepowtarzalną możliwość obcowania z tymi niezwykłymi istotami. Za sprawą pani Jadwigi Grobelnej, koszalińskiej artystki, cała rzesza aniołów przybyła do Bałtyckiego Teatru Dramatycznego im. H. Modrzejewskiej w Koszalinie. Tym razem ich postacie zaklęte zostały w tkaninie. Anioły grające, modlące się, zatroskane, uśmiechnięte, tańczące, wysłannicy i stróże. O pięknie rozpostartych skrzydłach, w kolorowych tunikach.

**Autorka prac Jadwiga Grobelna wśród swoich aniołów**

– Tkaniny pokazują moją wizję aniołów, przybywających do nas z nawoływaniem głosem trąby, spieszących z pomocą i oczekujących od nas – opowiada autorka prac – Aniołów Pokoju, Litości, Wielbiących Pana i opiekujących się nie tylko ludźmi, ale żywiołami – wodą, powietrzem, światem, roślinami i kwiatami. Otwarta pod koniec listopada wystawa tkanin autorstwa pani Jadwigi pozostała niezatarty ślad obecności anielskiej w świecie. Przeglądając się powołanym do życia przez panią Jadwigę aniołom, nikt chyba nie miał wątpliwości: aniołowie są wśród nas. **KA**

Forum Szkół Katolickich

# W Częstochowie o wychowaniu młodzieży

Pod koniec listopada odbyło się na Jasnej Górze XVI Forum Szkół Katolickich. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Zespołu Szkół Katolickich w Słupsku.

Tematem kolejnego, szesnastego już, spotkania wychowawców i pedagogów katolickich w Częstochowie była personalistyczna koncepcja szkoły w nauczaniu Jana Pawła II. Nie dziwiła więc obecność na spotkaniu samego ministra edukacji prof. Michała Seweryńskiego oraz innych znanych osób: dominikanina o. Jana Góry, reżysera Andrzeja Jurgi, lekarza Jerzego Umiastowskiego czy profesora Andrzeja Zolla. Wśród wykładców znaleźli się wybitni polscy profesowie ze znanych ośrodków uniwersyteckich: Krzysztof Pawlina, Maria Ryś, Katarzyna Olbrycht. Wcześniej jednak odprawiono Mszę świętą pod przewodnictwem biskupa Antoniego Długosza. Tuż przed rozpoczęciem spotkania młodzież z Nowego Sącza wystawiła spektakl teatralny oparty na motywach dramatu Karola Wojtyły „Przed sklepem jubitera”.

## Nie przesłaniać Boga

Lucynie Kwiatkowskiej, dyrektor Zespołu Szkół Katolickich w Słupsku, najbardziej zależało, by wśród przedstawicieli czterystu katolickich placówek szkolnych nie zabrakło słupskiej reprezentacji.

– Z tegorocznego forum oprócz refleksji ze spotkania z ministrem edukacji swoim uczniom i pracownikom szkoły przywiozę myśl, która zapadła mi głęboko w pamięć: „Żyjmy tak, abyśmy swoim życiem nie przysłaniali nikomu Boga” – mówi pani dyrektor.

Z kolei Elżbiecie Leśniak, nauczycielce matematyki, najbardziej przypadł do gustu wykład ks. prof. Krzysztofa Pawlina o wpływie Jana Pawła II na młodych ludzi. Profesor przedstawił wyniki najnowszych badań socjologicznych dotyczących wydarzeń związanych ze śmiercią Papieża.

– Wyniki potwierdzają, że to, co obserwowaliśmy na ulicach po śmierci Jana Pawła II, nie było chwilowym wzruszeniem – mówi E. Leśniak. Zaraz jednak dodaje, że odwoływanie się do papieskiego przesłania wymaga dobrej znajomości jego treści oraz zaangażowania ze strony wychowawców.



S. JANINA SABAT USJK

Ks. Krzysztof Witwicki najbardziej chwali sobie możliwość spotkania z innymi wychowawcami katolickimi. Podczas rozmów kulturalnych można wymienić poglądy, doświadczenia i praktyczne sposoby pokonywania problemów. Wykłady pozwoliły mu lepiej uporządkować wiedzę o papieskim nauczaniu.

– I jest też czas na modlitwę – dodaje ks. Krzysztof. – Bo to miłość do Chrystusa pozwala mi być wychowawcą, kapłanem, głosicielem Dobrej Nowiny.

## Jan Paweł II i wychowanie

Niezapisanym w programie spotkania, ale obecnym w wygłoszonych wykładach i wciąż powracającym wątkiem wszystkich dyskusji była troska o właściwe odczytanie pedagogii Jana Pawła II. – Każde środowisko może i powinno, na miarę odczuwanej odpowiedzialności, podjąć zadania nakreślone przez Papieża. W sposób szczególny dotyczy to teoretyków i praktyków wychowania oraz wychowawców – apelowała prof. Katarzyna Olbrycht.

Prof. Andrzej Zoll skoncentrował swoją uwagę na godności osoby ludzkiej, która jest fundamentem praw i obowiązków. – Wobec

**Słupszczenie na sali częstochowskiego Forum (od prawej): ks. Krzysztof Witwicki, Elżbieta Leśniak i Lucyna Kwiatkowska**

godności wszystkie inne wartości podlegają w większym lub mniejszym stopniu ograniczeniu – mówił profesor.

Jednak wzniosłym pojęciom trzeba nadawać praktyczny wyraz. – Władza publiczna ma tę godność szanować i chronić – podkreślał profesor Zoll. – Żadna wolność

i żadne prawo nie może sprzeciwiać się godności człowieka.

Dotyczy to również samego procesu wychowawczego. Poszanowanie godności dziecka idące w parze ze stawianiem rozsądnych wymagań, to właściwy model katolickiego wychowania. Prof. Maria Ryś dla tego przedstawienia użyła metafory „korzenie” i „skrzydeł”. – Korzenie to zakotwiczenie w wartościach: Bogu, honorze, patriotyzmie, godności, pracowitości i uczciwości. Skrzydła to pasja rozwoju, do której inspirowanie i zachęca przykład wychowawcy – mówiła profesor.

Dyskusja podobała się ministrowi Michałowi Seweryńskiemu. – Szkoły katolickie stały się pionierami w przywracaniu znaczenia wychowania w szkole. I mam nadzieję, że za tymi szkołami pójdą także szkoły świeckie – komplementował uczestników spotkania minister.

S. JANINA SABAT USJK



## PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Wszystkich Świętych w Białej

## Zawsze katolicka

Parafia w Białej ma bardzo długą, liczącą sobie 900 lat, historię. Mimo dziejowych burz i przemian zawsze pozostała katolicka.

Proboszcz parafii ks. Jan Steckiewicz wita mnie z uśmiechem. Większą część naszej rozmowy zajmuje historia parafii. Jest ona tak bogata, że kolejni proboszczowie – czy to z konieczności, czy z zamiłowania – stawali się historykami tego miejsca. Pierwszym kronikarzem był ks. Jan Ignacy Bocheński. To on odkrył w pobliskiej Wapniarni pochówki z urnami sprzed 3000 lat. Niestety, kronika parafii spłonęła w pożarze plebanii w 1832 roku. Ocalały tylko niewielkie fragmenty.

## Ślad na kamieniu

Według historycznych przekazów parafia powstała w 1108 roku. Ma to ścisły związek z ukazaniem się Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus w 1100 roku. To tutaj, według podań i przekazów, Matka Boska pozostawiła ślad odcisku swojej stopy na kamieniu. Z ocalałych szczątków kroniki wynika, że w 1441 r. hrabia Jan Czarnkowski wybudował w Białej drewniany kościół. W roku 1628, hrabia Franciszek Czarnkowski wybudował kolejny kościół, który w 1640 r. konsekrował biskup poznański Bajkowski. Niestety, ten kościół także spłonął kilka lat później.



KRZYSZTOF DĘGA

W latach 1852–1853 wybudowano świątynię z muru pruskiego. Okres ostatniej wojny zaznaczył się tragicznymi chwilami w dziejach parafii. W lutym 1945 roku proboszcz został zastrzelony przez żołnierzy Armii Radzieckiej. Parafię erygowano na nowo w listopadzie 1947 r. Pierwszym powojennym proboszczem został ks. Aleksander Hanusiewicz. Obecny kościół konsekrował bp Marian Gołębiowski w listopadzie 1998 r.

## Wspólna troska

W 2002 r. usunięto ziemię wokół kościoła, przeprowadzono prace odwadniające, uporządkowano przyległy teren, posadzono drzewa. To jednak nie koniec. Jeszcze tego samego roku położono polbruk, odnowiono kaplicę Matki Bo-

żej Saletyńskiej oraz rozpoczęto budowę parkingu. Niemal wszystko udało się wykonać ze składek wiernych. Dwa lata temu w kościele założono system ogrzewania gazowego, a w tym roku świątynię odmalowano. Parafia zakupiła także nowe szaty oraz naczynia liturgiczne.

## Zaangażowani parafianie

Na czele dobrze radzącej sobie z problemami rady parafialnej stoi Czesław Humeniuk. Przy kościele działa Straż Honorowa Najświętszego Serca Pana Jezusa, jest także Koło Sympatyków Seminarium Duchownego w Koszalinie. Od października 2001 r. przy parafii istnieje kilkunastuosobowa grupa Odnowy w Duchu Świętym.

KRZYSZTOF DĘGA



## KS. JAN STECKIEWICZ

urodzony 9 września 1939 r., wyświęcony 29 kwietnia 1979 r. w Koszalinie. Pracował m.in. w Sławnie, Słupsku, Zegrzu Pomorskim, Szwecji, Jeleninie. Po parafii w Jeleninie, w której był proboszczem od 1985 do 2001 r., objął 29 sierpnia 2001 r. parafię Białą.

Kościół w Białej jest piątym kościołem od czasu powstania parafii

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Moi parafianie są bardzo życzliwi i ofiarni. Wszystko, co tutaj zrobiliśmy, zawdzięczam ich ofiarności i ich ciężkiej pracy. To ich zasługa. Chciałbym wszystkim razem i każdemu z osobna za to serdecznie podziękować. Parafianie znani są również z tego, że pomagają innym, dzieląc się, czym tylko mogą. Bardzo polubiłem parafian i bardzo ich kocham. Jeśli chodzi o uczestnictwo w niedzielnej Mszy świętej, to jest ono wyższe niż w ogólnokrajowej statystyce i wynosi ponad 30 procent. Jako proboszcza bardzo mnie to cieszy. Wyraźny jest też wzrost liczby udzielanych Komunii świętych. W każdą pierwszą środę miesiąca o godz. 18.00 odbywają się u nas Msze św. w intencji chorych z modlitwami charyzmatycznymi. W ciągu 4 lat mam udokumentowane 15 uzdrowień.

## Zapraszamy na Msze św.:

- Niedziela: 8.00, 12.00 oraz 9.30 w Radolinie
- Dni powszednie: 18.00 (zimą) i 19.00 (latem)
- Odpust 15 sierpnia, w Radolinie 28 czerwca